

Robert Traba

Ultramontanizm - pojęcie i jego znaczenie w propagandzie politycznej w Prusach Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 239-246

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Traba

Ultramontanizm — pojęcie i jego znaczenie w propagandzie politycznej w Prusach Wschodnich na przełomie XIX i XX wieku

„Ultramontanizm” funkcjonuje obecnie jedynie jako pojęcie historyczne. W przeszłości jego użycie miało bardzo wyraźne choć różnorodnie interpretowane znaczenie. W XIX w., epoce rodzących się nacjonalizmów, ultramontanizm znajdował się w centrum zażartych polemik na temat przyszłej tożsamości narodowej i miejsca w niej społeczności katolickiej. Echo tych polemik znajdowało specyficzne odbicie również wśród katolików wschodniopruskich, głównie na Warmii.

Geneza samego terminu sięga połowy XVIII w. Początkowo ultramontanizm odnosił się do uniwersalizmu papieżstwa (päpstlicher Universalprimat) bądź używany był w znaczeniu geograficznym. We Włoszech za ultramontan uważano tych wszystkich, którzy mieszkali poza Italią i oddzieleni byli od niej Alpami. We Francji ultramontanizm reprezentowali „kurialiści”, którzy swój związek z Rzymem przedkładali ponad narodową tradycję katolicyzmu („gallikanizm”).

W drugiej połowie XVIII w. w Niemczech zaczęto jednocześnie bardziej akcentować polityczny aspekt ultramontanizmu, zależny od konkretnej sytuacji w stosunkach państwo — Kościół. Już wtedy w interpretacji przeciwników politycznych dominującego znaczenia nabierało pejoratywne odczytywanie pojęcia. Pozytywnym określeniem był Kościół rzymsko-katolicki, negatywnym ultramontanizm, który „na koszt narodu niemieckiego i jego biskupów, szukał wzmocnienia potęgi dworu rzymskiego”¹. Zarzut antypatriotycznej postawy i oskarżenie o obskurantyzm polityczny z różnym nasileniem towarzyszył ultramontanizmowi do końca XIX w.² Terminem tym posługiwali się też dla podkreślenia odrębności i pozytywnego wyróżnienia swojej postawy społeczno-politycznej sami katolicy. W tym znaczeniu miał on zwolenników w środowiskach katolickich prawie wszystkich krajów i narodów europejskich, przybierając jednak zróżnicowaną treść i formy oddziaływania. Stąd jednoznaczna definicja ultramontanizmu jest trudna.

H. Hohlwein w ewangelickim leksykonie *Die Religion in Geschichte und Gegenwart* pisał, że celem ultramontanizmu była obrona wolności Kościoła katolickiego przed rosnącą potęgą państwa i w ten sposób zapewnienie dominacji Kościoła na wszystkich płaszczyznach życia publicznego oraz odsunięcie konkurencyjnych wpływów protestantyzmu³. Jednoznacznie negatywnie formułowane oceny pochodziły najczęściej z kręgu przeciwników politycznych, co w rzeczywistości drugiej połowy XIX w. w sposób uproszczony najczęściej utożsamiano z podziałami wyznaniowymi: ultramontanowie to katolicy reprezentowani przez Centrum, protestanci zaś to głównie narodowi liberałowie.

1 H. Raab, *Zur Geschichte und Bedeutung des Schlagwortes „Ultramontan“ im 18. und früheren 19. Jahrhundert*, *Historisches Jahrbuch*, 1962, Jg. 81, ss. 159–173; H. Hohlwein, *Ultramontanismus*, w: *Die Religion in Geschichte und Gegenwart. Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, Bd. 3, Tübingen 1959, szp. 1113–1116.

2 H. Raab, *Zur Geschichte*; H. Hohlwein, op. cit.

3 H. Hohlwein, op. cit., szp. 1113.

W takim kontekście ultramontanism był więc najczęściej synonimem kurializmu, hierarchokracji, ideologii jezuickiej, bigoterii religijnej, antypatriotyzmu oraz wrogości wobec tendencji oświeceniowych i wobec zjednoczonej Rzeszy⁴. Często używany był wspólnie z oskarżeniem o klerykalizm⁵. Próby przeciwstawienia się negatywnym reperkusjom interpretacji ultramontanismu w potocznej opinii publicznej podejmowane przez katolików nie przyniosły spodziewanych efektów aż do okresu Republiki Weimarskiej. Odrzucali oni zdecydowanie zarzut reprezentowania jedynie interesów papieża kosztem dobra własnej ojczyzny czy wrogości wobec państwa. Od lat siedemdziesiątych XIX w. ultramontanie występowali w imieniu przeważającej części społeczności katolickiej w Niemczech, która czuła się zobowiązana bronić praw Kościoła katolickiego w polityce oraz reprezentować jego interesy w życiu publicznym⁶. Wyraźnie zarysowały się dwa, w zupełności różne, oblicza ultramontanismu: wewnętrzne — pozytywne, którym posługiwała się większość katolików dla określenia swojej postawy politycznej i społecznej oraz zewnętrzne — negatywne, nadane przez przeciwników politycznych.

Najpełniej problem ten przedstawił Karl Buchheim w klasycznej już rozprawie pod wymownym tytułem *Ultramontanismus und Demokratie. Der Weg der deutschen Katholiken im 19. Jahrhundert*⁷. Zadaniem tej książki — pisał we wstępie autor — jest wykazanie, iż ultramontanism był formą demokracji, katolicką „praformą” chrześcijańskiej demokracji w epoce państwa narodowego. Podstawę jego demokratycznego miejsca w ówczesnym systemie społeczno-politycznym tworzył światopogląd chrześcijański (w przypadku katolików oparty na „myśli rzymskiej”), który już ze swoich założeń był ponadnarodowy i uniwersalny⁸. Tak więc dla Buchheima ultramontanism oznaczał niemiecki, katolicki ruch społeczno-polityczny, ukształtowany pod presją wydarzeń rewolucji francuskiej, a następnie rozwijający się, szczególnie w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w., w następstwie procesów modernizacyjnych i wewnętrznych przemian społeczności katolickiej.

Trzydziestoletni dystans od czasu opublikowania książki Buchheima zaowocował nowymi badaniami i bardziej krytyczną oceną roli ultramontanismu w procesach demokratyzacji ustroju monarchistyczno-parlamentarnego Drugiej Rzeszy⁹. Problem ten wykracza poza ramy naszych rozważań. Istotne jest natomiast, że współcześni katolicy jednoznacznie pozytywnie postrzegali rolę i miejsce tego ruchu w procesach społecznych i politycznych XIX-wiecznych Niemiec¹⁰. Ultramontanism jako synonim prawowiernej katolicyzacji stanowił dla nich wartość niezmienną. Jego zabarwienie zmieniało się w relacji Kościół — państwo — naród i stanowiło realną wykładnię przeobrażeń społeczno-politycznych. Na podstawie analizy sprawozdań z obrad corocznych zjazdów katolików Niemiec prześledzić można swoistą ewolucję w tym zakresie. Według Petera Braeunlicha właśnie zjazdy, najważniejsze forum niemieckich katolików, były rodzajem „ultramontańskich organizacji walki” (ultramontane Kamp-

4 H. Raab, *Ultramontan*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, hrsg. von J. Höfer, K. Rahner, Bd. 10, Freiburg 1965, szp. 460.

5 W. Besson, *Klerikalismus*, w: *Evangelisches Staatslexikon*, Stuttgart—Berlin 1975, szp. 1311.

6 *Der Grosse Brockhaus*, Bd. 19, Berlin—Wien 1934, s. 261.

7 München 1963.

8 *Ibidem*, s. 9.

9 Jednym z podstawowych opracowań na ten temat, z krytycznym szkicem bibliograficznym i obszernym wykazem literatury jest książka W. Lotha, *Katholiken im Kaiserreich. Der politische Katholizismus in der Krise des wilhelminischen Deutschlands*, hrsg. von Kommission für Geschichte des Parlamentarismus und der politischen Parteien, Düsseldorf 1984.

10 Zdarzały się też oczywiście głosy krytyki w tonie samego katolicyzmu, czego przykładem był biskup Ignaz Döllinger. Stanowiły one jednak, w zależności od sytuacji, mniejszy lub większy, ale zawsze tylko margines społeczności katolickiej, por. K. Buchheim, *op. cit.*, s. 76 i n., 437 i n.

forganisatationen)¹¹. W rozumieniu niemieckich katolików ultramontanizm był wyższym stopniem świadomości i postawy obywatelskiej niż kategoria patriotyzmu ograniczona jedynie do poczucia odpowiedzialności za ojczyznę. „Prawdziwy ultramontanin” był zatem gotów poświęcić interes ojczyzny, gdyby wymagało tego dobro Kościoła katolickiego. Zmuszony był też swoją miłość dzielić między Kościół a państwo. Nie znaczyło to jednak, by odrzucał czy lekceważył niemiecki patriotyzm¹². Silne podkreślanie przynależności wyznaniowej wynikało z kontynuacji tradycyjnego partykularyzmu katolików oraz spontanicznej reakcji na politykę doby Kulturkampf. Z czasem akcenty patriotyczne i narodowe zaczęły się coraz częściej pojawiać w wystąpieniach zjazdowych i to właśnie jako integralna część światopoglądu ultramontańskiego. W 1906 r. na pięćdziesiątym trzecim Zjeździe Katolików Niemiec August Pieper, jeden z najwybitniejszych działaczy katolickich, mówił: „Patriotyczne i narodowe poczucie nie jest dla nas jedynie religijnym obowiązkiem, jest też naturalną potrzebą i obowiązkiem przyrodzonym”¹³. Taki sposób myślenia zaczynał stopniowo dominować, by punkt kulminacyjny osiągnąć tuż przed wybuchem I wojny światowej. Na stanowisku tradycyjnie rozumianego ultramontanizmu pozostawali przeważnie zwolennicy integryzmu katolickiego, reprezentowani w sposób najbardziej widoczny przez tzw. kierunek berliński.

Proces ewolucji ultramontanizmu oraz jego różnorodne oceny i interpretacje przez środowiska niekatolickie znalazły również odzwierciedlenie w Prusach Wschodnich. Społeczność katolicka tworzyła tu do 1914 r. specyficzną subkulturę, której tożsamość wyznaniowa była szczególnym wyróżnikiem. Podkreślał ją dodatkowo fakt, że większość katolików zamieszkiwała zwarty obszar historycznej Warmii, tworząc prawie jednolitą wyznaniowo enklawę. W 1900 r. cztery powiaty warmińskie liczyły 238 393 ludności, w tym ponad 90% katolików, co stanowiło około 12% mieszkańców całych Prus Wschodnich. W tym samym czasie w czterech powiatach mazurskich statystyki wykazywały łącznie w 1905 r. 27 292 katolików żyjących w rozproszeniu. Poza Warmią jedynie w Królewcu zamieszkiwała bardziej zwarta społeczność katolicka, której liczba w różnych okresach wahała się od około 7000 do 9000¹⁴. W praktyce życia politycznego liczby te oznaczały, że katolicy zmonopolizowali wpływ w dwóch warmińskich okręgach wyborczych, pozostając poza głównym nurtem politycznym w pozostałych częściach Prus Wschodnich. Stąd też dyskusja na temat ultramontanizmu koncentrowała się wokół szczególnej sytuacji na Warmii, gdzie w życiu publicznym dominującą rolę odgrywało miejscowe duchowieństwo.

Stosunek urzędników i szerokiej opinii publicznej reprezentującej kręgi konserwatywne i narodowo-liberalne do ultramontanizmu był zbliżony, choć zróżnicowany ze względu na pewną konkretyzację i zabarwienie emocjonalno-propagandowe użycia tego pojęcia. W urzędowych sprawozdaniach i ocenach politycznych ultramontanizm był ruchem politycznym, którego zamiary urzeczywistniała partia Centrum. Posługiwanie się tym pojęciem miało na celu krótkie i jednoznaczne określenie orientacji politycznej poszczególnych osób bądź środowisk aktywnie zaangażowanych w życie publiczne, ale formalnie nie występujących jako przedstawiciele Centrum. Jednoznaczność ultramontanizmu w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i częściowo dziewięćdziesiątych

11 P. Braeunlich, *Die Deutschen Katholikentage. Auf Grund der amtlichen Berichte dargestellt*, Bd. 1, Halle (Saale) 1910, ss. 19—21.

12 Ibidem, Bd. 2, Halle 1911, ss. 198—199.

13 *Verhandlungen der 53. Generalversammlung der Katholiken Deutschlands in Essen vom 19. bis 23. August*, Essen 1906, s. 452; por. w podobnym duchu wypowiedź Hermanna Cardaunsa z Kolonii (1902) oraz wiele innych wystąpień w czasie zjazdów katolickich — P. Braeunlich, op. cit., Bd. 2, ss. 201—208.

14 G. Matern, *Die katholische Diaspora in Ostpreussen*, Braunsberg 1909, passim; *Ermland*, w: *Brockhaus Konversations-Lexikon* Bd. 16, Berlin—Wien 1902, s. 175.

zaczęła z czasem tracić swoją ostrość. Niektóre, powtarzające się co kilka lat opinie dotyczące najbardziej wpływowych osobistości w diecezji dają jedyną możliwość zaobserwowania ewolucji ultramontanizmu: od niedostatecznego poczucia obowiązku patriotycznego wobec ojczyzny — rozumianego tak przez koła sprawujące władzę — do pełnej identyfikacji (mimo różnic politycznych i wyznaniowych) z niemieckością. Szczególnym przebiegiem takiej postawy, różnym niż na zachodzie Niemiec, był stosunek do polskości, utożsamianej bardzo mocno z katolicyzmem, i do polskich Warmiaków, którzy stanowili około jednej czwartej ludności Warmii.

Nie wszyscy zaangażowani politycznie katolicy byli, zdaniem władz, ultramontanami. Nigdy takiego określenia nie zastosowano w odniesieniu do biskupa Andreeasa Thiela. W wielkim sporze ideologicznym, jaki toczył się wówczas wewnątrz Kościoła katolickiego w Niemczech, biskup Thiel optował zdecydowanie bardziej za koncepcją biskupa wrocławskiego Georga Koppa. Ten z kolei opowiadał się m.in. za wyznaniowym charakterem partii Centrum, związanej z kierunkiem polityki papieżstwa i jednocześnie poddanej wpływom dostojników episkopatu niemieckiego. W sferze państwo — Kościół — naród dążył do zintegrowania niemieckich katolików w „Reichsnation”, ale tylko przy uznaniu autorytatywno-konserwatywnych zasad państwa¹⁵. Polaryzacja postaw zarysowała się szczególnie wokół problemu tzw. wniosku wojskowego (Militärvorlage) w 1893 r. W odróżnieniu od biskupa Thiela, ks. prof. Franz Dittrich i ks. Augustyn Kolberg, (ten ostatni piastujący godność wikariusza generalnego) wystąpili przeciwko wnioskowi militarnemu. Pośrednio oznaczało to również poparcie dla demokratycznego skrzydła Centrum, czyli ultramontan występujących przeciw rządowi. Biskup Thiel, mimo zapewnienia nadprezydenta Prus Wschodnich o swojej lojalności wobec władz państwowych, nie był w stanie wyrzucić większego wpływu nawet na duchowieństwo warmińskie¹⁶. W ocenie władz rejencyjnych i prowincjonalnych faktyczne kierownictwo warmińskich ultramontan spoczywało w rękach wąskiego grona duchownych związanych z fakultetem teologicznym Lyceum Hosianum, któremu w praktyce podporządkowana była także najbardziej licząca się i opiniotwórcza regionalna gazeta katolicka — „Ermländische Zeitung”¹⁷. Środowisku temu nieformalnie przewodził prof. Hosianum, ks. Dittrich. Malowało natomiast polityczne oddziaływanie ks. Kolberga, który coraz wyraźniej przechodził z pozycji ultramontańskich ku poglądom i zwolennikom biskupa Thiela¹⁸.

Władze, dostrzegając w polskości nieodłączny element katolicki, widziały w ultramontanach potencjalnych bądź wręcz programowych zwolenników ruchu polskiego. W 1895 r., już wówczas bardzo wpływowy ks. prof. Dittrich nie otrzymał nominacji na kanonika z powodu swoich wystąpień sejmowych poruszających m.in. problem równo-

15 R. Morsey, *Georg Kardinal Kopp (1837—1914)*, w: *Zeitgeschichte in Lebensbildern. Aus dem deutschen Katholizismus des 20. Jahrhunderts*, Mainz 1973, ss. 19—20. O różnych aspektach i społecznych reperkusjach „wniosku wojskowego” zob. H. Goebel, *Die Militärvorlage, 1892—1893*, Münster 1935.

16 O poufnych rozmowach władz prowincjonalnych z biskupem Thielem i jego najbliższym otoczeniem relacjonował dokładnie nadprezydent graf Udo Stolberg zu Wernigerode w liście do ministra spraw wewnętrznych Botho zu Eulenburga z 6 VI 1893 — Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (dalej: GStA) Merseburg, Rep. 77, Tit. 253 a, nr 28.

17 „Ich habe Grund anzuhemen, dass die politische Leitung Ultramontanen im Ermland zur Zeit in Händen liegt, welche einzelnen extremen Elemente der theologischen Fakultät bei dem Lyzeum Hosianum zu Braunsberg nahe stehen und die »Ermländische Zeitung« zu ihrer Verfügung haben” — GStA Merseburg, Rep. 877, nr 31, Nadprezydent Stolberg zu Wernigerode do ministra Eulenburga (Secret!), 18 VII 1893.

18 Nadprezydent Friedrich von Moltke w piśmie do ministra Konrada Studta tak charakteryzował ewolucję ideologiczną ks. Kolberga: „Aus dem früheren ultramontanen Eiferer ist ein ruhiger Mann, ein Geistlicher geworden, dessen Königstreue keinen Zweifel unterliegen dürfte” — GStA Merseburg, Rep. 76—V c, Tit. 23, nr 14, pismo z 17 IX 1906.

uprawnienia języka polskiego w nauczaniu¹⁹. Podobnych wątpliwości nie miały władze w 1903 r., gdy ks. profesor występował jako kandydat na biskupa. Zdaniem ministra do spraw wyznań dużym wkładem w reformę szkolnictwa wyższego i żeńskiego „udowodnił swoje przyjazne państwu poczucie”. Wzmocnił je wystąpieniem sejmowym przeciw polskiemu strajkowi szkolnemu²⁰.

Najwięcej kontrowersji wywołała propozycja biskupa Thiela powołania na stanowisko biskupa pomocniczego innego ultramontana ks. Eduarda Herrmanna. Przyczyną sporu stała się, zdaniem władz, jego zbyt propolska postawa jako proboszcza w Biskupcu. Wychodząc naprzeciw mieszkańcom większości parafii polskich używał on często języka polskiego podczas kazań. W obronie prawa do używania języka polskiego na południowej Warmii występował też na forum sejmowym. Trwająca od maja do sierpnia 1901 r. intensywne korespondencja między władzami prowincjonalnymi, biskupem, rządem i najwyższymi kręgami watykańskimi spowodowała ostatecznie przyjęcie wniosku o mianowanie ks. Herrmanna biskupem pomocniczym. Podpisał on jednak wcześniej formalny akt lojalności wobec władz państwowych, deklarując jednocześnie dezaprobatę w stosunku do polskich żądań narodowych. Siedem lat później landrat braniewski twierdził, że „zarzut sprzyjania polskości nie jest usprawiedliwiony i ten [E. Herrmann] raczej jest na wskroś niemiecki”²¹.

Wątpliwości władz nie budziła natomiast patriotyczna postawa ks. J. Szadowskiego, mimo jego polskiego pochodzenia. Chociaż ciągle podkreślał swoje związki z polskością, nigdy nie angażował się po stronie polskiego ruchu narodowego²². Przeciwnie, uczestniczył intensywnie w pracach królewieckiego stowarzyszenia robotników katolickich i tamtejszego towarzystwa partii centrowej. Przy czym, co podkreślano z naciskiem już w 1895 r., brał też aktywny udział nie tylko w życiu społeczności katolickiej, ale także w oficjalnych uroczystościach państwowych z udziałem przedstawicieli władz rejencyjnych i prowincjonalnych²³.

Ultramontanizm, który jeszcze na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w opinii czynników rządowych był przeciwstawny niemieckiemu patriotyzmowi, przestał być tak postrzegany na płaszczyźnie narodowej. Przywódca Centrum w okręgu olsztyńsko-reszelskim, ks. Paul Romahn, określany jako „ostry ultramontanin”, był jednocześnie „narodowo zupełnie pewny” (national durchaus zuverlässig). Poza wyborami parlamentarnymi zachował lojalną postawę wobec lokalnych władz, mimo że miał możliwość sprzecznego z ich interesem oddziaływania na społeczność miejscową podczas wyborów komunalnych²⁴. Gdy w 1882 r. nadprezydent Adalbert von Schlieckmann pisał o ks. Heinrichu Nitschu jedynie jako o „bardzo gorliwym ultramontanie”²⁵, to

19 Por. wystąpienie ks. Dittricha na tematy polskie — *Ermländische Zeitung* (dalej: EZ), 1895, nr 57—58 (Beilage) z 9—10 III.

20 GStA Merseburg, 2. 2. 1., nr 22922, Minister Studt do cesarza, 2 IV 1903; por. też w podobnym duchu utrzymaną opinię pruskiego ministra Ludwiga Holle do cesarza z 30 IX 1908, — *ibidem*.

21 Opinię landrata braniewskiego, dr. Junga, cytuje minister Holle w piśmie do cesarza (por. wyżej). Na temat „sprawy” ks. Herrmanna obszernie w *Akten zur preussischen Kirchenpolitik in den Bistümern Gnesen — Posen, Kulm und Ermland 1885—1914. Aus dem Politischen Archiv des Auswärtigen Amtes*, bearb. von E. Gatz, Mainz 1977, ss. LXXXVIII—XC i 186—201; por. też J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, ss. 306—307 i 336—337.

22 Por. J. Jasiński, *Wiek XIX i XX w „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1984, nr 4, ss. 433—436.

23 GStA Merseburg, Rep. 76 IV, Sekt. 1 a, Abt. II, Bd. 2, Nadprezydent Stolberg zu Wernigerode do ministra Roberta Bosse, 10 VII 1895; por. ocenę Szadowskiego z okazji „Bismarckfeier” — EZ, 1895, nr 85 z 12 IV.

24 GStA Berlin-Dahlem, XX HA, Rep. 2 II, nr 2315, Bd. 8, Prezydent rejencji olsztyńskiej von Hellmann do nadprezydenta Ludwiga von Wildheima, 26 VIII 1911; podobnie w pismach z 12 VII 1912, 4 VII 1913 i 12 VI 1914 — *ibidem*.

25 GStA Merseburg, Rep. 76 IV, Sekt. 1 a, Abt. II, Bd. 1, Nadprezydent A. von Schlieckmann do ministra G. Gosslera, 3 XII 1882.

czternaście lat później minister do spraw wyznań Robert Bosse charakteryzował jego postawę już zupełnie inaczej: „Politycznie należy on do partii Centrum, jego światopogląd jest jednakże konserwatywny i w czasie wyborów gminnych oraz powiatowych wspiera konserwatywnych kandydatów. Ma niemieckie poczucie i nie ma się co obawiać popierania przez niego polskich dążeń narodowych”²⁶. Podobną ewolucję w latach osiemdziesiątych przeszedł wieloletni deputowany do Reichstagu z okręgu braniewskiego-lidzbarskiego, ks. Anton Pohlmann. A. von Schlieckmann pisał o nim: „O ile wcześniej podkreślałem jego ostro ultramontański punkt widzenia oraz wypowiadałem pogląd, że Pohlman jest bezwzględnie posłuszny wyższej hierarchii duchowej (geitslichen Oberen) i przy różnicach między państwem a Kościołem przypuszczalnie reprezentowałby zdecydowanie pretensje tego ostatniego, to obecnie na podstawie nowszych informacji i osobistych spostrzeżeń, nie chciałbym tej oceny w całej rozciągłości utrzymywać. Jestem nawet przekonany, że Pohlmann można zaliczyć do tych duchownych na Warmii, na których rząd przy przyszłych wakatach w kapitule katedralnej mógłby zwrócić szczególną uwagę”²⁷.

W potocznej opinii publicznej ultramontanizm funkcjonował głównie dzięki ostrym atakom prasowym kręgu nacjonalistów niemieckich. Prym w negatywnej, czarnej propagandzie ultramontańskiej wiodły gazety narodowo-liberalne i zaangażowane politycznie czynniki Kościoła ewangelicko-unijnego. Wymienić należy przede wszystkim „Königsberger Allgemeine Zeitung”, „Tägliche Rundschau” z Królewca, „Elbinger Zeitung” oraz Evangelischer Bund, Gustav Adolf-Verein i jego organ „Gustav Adolf — Boten für Ostpreussen”. W ich retoryce ultramontanizm nie był już tylko konkretnym przeciwnikiem politycznym, lecz także, a może przede wszystkim, niebezpiecznym i bliżej nieokreślonym wrogiem. Ultramontanizm był więc winny niepowodzeniom rządu na polu gospodarczym czy politycznym, ultramontanizm wreszcie sprzyjał antypatriotycznym postawom i przyczyniał się do rozwoju polskości. Takiemu sposobowi myślenia o polityce towarzyszyła nieodłącznie teoria spiskowej wizji rozwoju społecznego. Skoro brakowało konkretnych i o jasnych dla szerokiej opinii publicznej przyczyn tłumaczących niepowodzenia rządu, bądź tkwiły one właśnie w jego nieudolnej polityce, należało znaleźć odpowiedni slogan, słowo-wytrych, który potrafił łatwo przemówić do wyobraźni i wskazać winnego. Podobny uniwersalny mechanizm swoistej mitologizacji wroga nie był niczym wyjątkowym. Wśród wielu środowisk katolickich rolę takiego wroga pełniła najczęściej loża wolnomularska, masoneria, która niczym niewidzialna siła kierowała rozwojem świata, m.in. na zgubę Kościoła katolickiego²⁸. Podobne znaczenie dla przeciwników ideologicznych miał wszechobecny ultramontanizm.

Eks-jezuita, następnie członek parlamentu i czołowy działacz Evangelischer Bund, Wilhelm von Hoensbroech, na wiecu lokalnej organizacji tego związku w Królewcu (1898) mówił, że „ultramontanizm jest wrogiem samodzielności państwowej i swobód obywatelskich”²⁹. Z takich właśnie powodów uczniom Seminarium Nauczycielskiego w Braniewie czasowo zabraniano czytać „ultramontańską” „Ermländische Zeitung”³⁰.

Bardzo obszerną diagnozę nie tylko przyczyn, ale także roli i znaczenia ultramontanizmu w Prusach Wschodnich przedstawiła redakcja „Königsberger Allgemeine Zeitung”. Jej zdaniem „nośnikiem polskości w Nadrenii-Westfalii i na Śląsku jest ultramontanizm ucieleśniony parlamentarnie w Centrum. Tylko na obszarach ultramontańskich polskość

26 GStA Merseburg, 2. 2. 1., nr 22922, Minister Bosse do cesarza, 25 III 1896.

27 GStA Merseburg, Rep. 76 IV, Sekt. I a, Abt. II. Bd. I, Nadprezydent Schlieckmann do ministra Gosslera, 19 X 1888.

28 Por. EZ, 1897, nr 14 z 19 I; 1897, nr 254 z 5 XI.

29 EZ, 1896, nr 15 z 20 I.

30 Elbinger Zeitung, 1896, nr 286 (zweites Blatt) z 11 XII; EZ, 1896, nr 286 z 12 XII i nr 287 z 13 XII.

może jak dotąd czynić zwycięskie postępy. Jako dowód — — służyć mogą nieultramontańskie Mazury, których ludność jest wprawdzie polskim plemieniem, ale pozostaje wierna pruskiej ojczyźnie i Niemieckiej Rzeszy”³¹. Właśnie dzięki działalności postów warmińskich — zdaniem redakcji — polskość rozprzestrzeniła się w Prusach Wschodnich. Autor artykułu nie mógł pojąć, jak ks. dr Georg Matern na pierwszym Zjeździe Katolików Warmii w Lidzbarku (1909) mógł bronić Polaków i jednocześnie krytykować rządowy „dodatek wschodni” (Ostmarkenzulage) dla nauczycieli, nazywając go podobnie jak socjaldemokraci „funduszem korupcyjnym”. Odpowiadając ewentualnym polemistom na zarzut tendencyjności, pisał dalej: „Tylko ślepiec może nie doceniać, że istnieje niebezpieczeństwo [ultramontańskiej] i rośnie z dnia na dzień. A z nim wzrasta zagrożenie polskością”³².

Na przełomie XIX i XX w. katolicy rzadko próbowali bronić ultramontanismu jako swoistej, własnej ideologii pozytywnej. Uznając to pojęcie najczęściej za propagandową manipulację, bronili bardziej swojej narodowej tożsamości i wierności ojczyźnie, unikając określenia jej jako ultramontańskiej. W publicznym wykładzie zatytułowanym „National — Ultramontan” (1911), ks. dr G. Matern odrzucił liberalną interpretację „narodu” i „ultramontanismu”, przywracając tym pojęciom „prawdziwe znaczenie”³³. Podkreślał, że Centrum (= ultramontanie) nie jest ani antynarodowe — głównie jeśli chodzi o politykę morską, kolonialną i wojskową — ani ultramontańskie, w znaczeniu uzależnienia swojej polityki narodowej od kurii rzymskiej³⁴.

Na lokalnym zjeździe partii Centrum w 1912 r. w Lidzbarku Warmińskim nowo wybrany poseł do Reichstagu, Friedrich Preuss, wyraźnie odrzucił w ogóle etykietę ultramontanismu, przypinaną katolikom, albo jego partii. Zarzuty obozu liberalnego posądzającego posłów centrowych o ultramontanism i brak odpowiedniego poczucia narodowego uznał za bezpodstawne, propagandowe. „Centrum jest partią narodową — —, stoi na gruncie konstytucji i chce zgodnie z zasadami swojego programu współpracować dla wielkości oraz dobrobytu ojczyzny i narodu niemieckiego — —. Z taką polityką Centrum w sprzeczności nie stoi również postawa partii wobec problemu polskiego. Zgodnie ze swoim programem Centrum było zawsze przeciwnikiem wszystkich ustaw wyjątkowych przeciw Polakom — — i zwalczać będzie wszystkie projekty ustaw, które — — tylko rozdarcie i zgorzknienie przenoszą na obszary mieszane narodowościowo”³⁵.

Próba odcięcia się od ultramontanismu jako synonimu antypatriotycznej postawy miała szczególne znaczenie w sytuacji narastającej w całych Niemczech hurranarodowej atmosfery przed I wojną światową. Społeczność katolicka, mimo pełnego zaangażowania w ruch patriotyczno-narodowy, miała podstawy, by obawiać się podobnych oskarżeń. Pamięć zepchnięcia katolików do roli „Reichsfande” (wrogów Rzeszy) i pewniej wyraźnej marginalizacji w życiu społecznym w okrasie Kulturkampf żywa była w świadomości starszej generacji, również katolików wschodniopruskich. Walka o doraźne wpływy powodowała, że przeciwnicy polityczni wyszukiwali najdrobniejsze fakty, by udowodnić zagrożenie państwa przez rozszerzający się ultramontanism. Służyły temu m.in. lokalne konflikty wokół szpitala ewangelickiego w Braniewie i sytuacji ewangelików w katolickich parafiach w Pieniężnie i Reszlu. Dr Armstedt na jednym z zebrań w Królewcu a następnie redaktor „Gustav Adolf — Bote für Ostpreussen”,

31 Königsberger Allgemeine Zeitung, 1909 z 211 (egzemplarz uszkodzony, bez numeru).

32 Ibidem.

33 EZ, 1911, nr 114 z 19 V.

34 Ibidem.

35 EZ, 1912, nr 242 z 18 X.

ks. Plath na łamach swojego pisma, uznali je za przejaw „nienawiści” i „ultramontańskiej postawy”³⁶. W programowym artykule, kończącym polemiki, „Ermländische Zeitung” uznała oskarżenie o ultramontanizm za „ciężką zniewagę i obrazę” (schwere Beschimpfung und Beleidigung), wynikającą jedynie z doraźnych pobudek politycznych³⁷.

Lokalna interpretacja ultramontanizmu sprowadzana częściej niż w zachodnich Niemczech, ale podobnie jak na Śląsku do problemu stricte narodowego, zdecydowanie mocniej akcentowała jego związek z polskością. Silny element propagandy antyultramontańskiej w prasie rządowej pozwala dostrzec nie tylko specyficzny mechanizm walki politycznej, ale również daje możliwość oceny postawy partii Centrum wobec spraw polskich z szerszej perspektywy. Naturalne rozchodzenie się politycznych dróg obozu polskiego i Centrum wynikało ze wzrostu nastrojów narodowych wewnątrz partii, ale równocześnie silnego nacisku ze strony kół liberalno-narodowych, czego przejawem były m.in. oskarżenia o ultramontanizm.

ULTRAMONTANISMUS — DER BEGRIFF UND SEINE BEDEUTUNG
IN DER POLITISCHEN PROPAGANDA IN OSTPREUßEN
UM DIE JAHRESWENDE VOM XIX. ZUM XX. JAHRHUNDERT

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Genese des „Ultramontanismus” reicht bis zur Hälfte des XVIII. Jh. Dieser Begriff, abhängig von Zeit und Situation wurde verschieden interpretiert, sowohl durch die Katholiken, welche das betraf, als auch ihrer politischen Gegner. Der Ultramontanismus fand seinen beständigen Platz in der politischen Propaganda, besonders im XIX. Jh., hauptsächlich in den national-liberalen Kreisen. Man stellte ihn meist gleich mit „Jesuitischer Ideologie”, „religiöser Bigotterie”, Antipatriotismus und Feindseligkeit gegenüber dem vereinigten Reiche. Oft war er nicht nur ein konkreter politischer Gegner, aber ein gefährlicher, näher nicht bestimmter Feind. Diesem Gedankenlauf über Politik gesellte sich eine untrennbare Verschwörungstheorie der Geschehnisse. Der negativen Interpretation versuchten die Katholiken eine positive Vision des Ultramontanismus gegenüber zustellen, welcher „die Liebe zwischen Kirche und Staat teilte”. Mit der Zeit wurden die nationalen Akzente immer stärker betont und eigentlich wurde dieser Termin nicht gern benutzt.

In amtlichen Berichten ostpreußischer Behörden diente der „Ultramontanismus” vor allem näher charakterisierten katholischen Wirkungskreisen. Der Ultramontanismus war ähnlich wie in Westdeutschland, vor allem ein hingabevoller Anhänger der Zentrumpartei. In der Lokalpresse diente das „schwarze” Bild des Ultramontanismus hauptsächlich einer propagandischen Schwächung der Rolle des politischen Katholizismus. Wenn man im Polentum das unterrennbare katholische Element bemerkt, so sieht man grade im Ultramontanismus potentiale bzw. geradezu programmierte Anhänger der polnischen Bewegung, Feinde des deutschen Staates.

³⁶ Königsberger Hartungsche Zeitung, 1912, nr 297 (Abendsausgabe) z 27 VII; EZ, 1912, nr 153 z 6 VII; 1912, nr 233 z 8 X.

³⁷ EZ, 1912, nr 244 z 20 X.